

[MOSKWA, PRZED 3 MAJA 1983]

Родная Мария Львовна,  
я Вам писал, но, судя по всему, письмо мое не дошло. Эля Янус тоже ничего не получала.

Вы знаете, как много и часто мы думаем о Польше, а для меня думать о Польше конкретно значит думать о Вас, Эле и Анджее. Никто другой не вызывает у меня такого полного ощущения духовного родства.

Янка Корнель много о Вас рассказывала, и я так хорошо Вас предствил, что возникло чувство живого эмоционального контакта. Я вспомнил Ваш дом, нашу прогулку по Варшаве, поездку в Краков и Торунь. Мне повезло, что я видел Вас в Польше. Задолго до этого Лидочка Йорданская говорила мне: «Марию Львовну надо видеть в Варшаве». Это правда.

С Янкой мы встречались всего один раз, но она долго прожила в Москве и, думаю, составила хорошее представление о нашей жизни. В семье у нас все в порядке. Митя в будущем году кончает школу. Ему предстоит поступление в институт, а нам — связанные с этим тревоги.

Марина Вам кланяется.

Всего Вам хорошего.

Обнимаю Вас.

Ю. Апресян

[S t e m p e l:] Warszawa, 3 V 83.

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — W adresie nadawcy podany jest A. Bogusławski, jego ręką wpisany jest również adres odbiorcy; list napisany w Moskwie, tam przekazany był Bogusławskiemu, który wysłał list po powrocie do Warszawy. — Data wg stempla pocztowego, miejsce jak w innych listach.

*Przekład polski*

Najdroższa Mario Lwowna,

Pisałem do Pani, ale, najprawdopodobniej, mój list nie doszedł. Ela Janus też żadnego listu nie dostała.

Pani wie, jak wiele i jak często myślimy o Polsce, a dla mnie myśleć o Polsce konkretnie znaczy myśleć o Pani, o Eli i Andrzeju. Nikt inny nie budzi we mnie takiego poczucia pełnego pokrewieństwa duchowego.

Janka Kornel wiele o Pani opowiadała i tak wyraźnie sobie Panią wyobraziłem, że miałem wrażenie żywego emocjonalnego kontaktu. Przypomniałem sobie Pani dom, nasz spacer po Warszawie, podróż do Krakowa i Torunia. Miałem szczęście, że widziałem Panią w Polsce. Dużo wcześniej Lida Jordanska mówiła mi: „Marię Lwownę trzeba widzieć w Warszawie”. I to prawda.

Z Janką spotkaliśmy się tylko raz, ale ona długo mieszkała w Moskwie i, jak sądzę, wyrobiła sobie zdanie o naszym życiu. W rodzinie u nas jest wszystko w porządku. Mitia w przyszłym roku kończy szkołę. Czekają go pójście na studia, a nas — związane z tym obawy.

Marina się Pani kłania.

Życzę wszystkiego dobrego.

Ściskam Panią.

J. Apresjan